

# Jolanta Klimowa

---

## W kwestii nowych faktów lub dowodów jako podstawy wznowienia postępowania karnego

---

Palestra 18/10(202), 57-64

---

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## W kwestii nowych faktów lub dowodów jako {podstawy wznowienia postępowania karnego\*}

*Przedmiotem artykułu jest próba ustalenia zakresu pojęcia „nowych faktów lub dowodów”, zawartego w art. 474 § 1 pkt 2 k.p.k. Poruszono między innymi kwestię, czy nowym dowodem jest dowód zawarty w aktach, ale nie ujawniony na rozprawie.*

Postępowanie zakończone prawomocnym orzeczeniem sądu wznowia się, jeżeli po wydaniu orzeczenia ujawnią się nowe fakty lub dowody nie znane przedtem sądowi, które w sposób określony w art. 474 § 1 pkt 2 k.p.k. podważają ustalenia faktyczne i prawne, stanowiące podstawę zapadłego rozstrzygnięcia. Unormowanie to stwarza szereg wątpliwości interpretacyjnych, dlatego też stanowi przedmiot niezmiennego zainteresowania doktryny i orzecznictwa.

W najnowszej literaturze procesu karnego niemal jednomyślnie przyjęto, że wieloznacznego pojęcia „dowód” użyto w art. 474 § 1 pkt 2 k.p.k. w rozumieniu „środek dowodowy”<sup>1</sup>. Uzasadnienie tej koncepcji w skrócie można chyba przedstawić następująco: ponieważ w procesie karnym

\* Artykuł drukujemy jako dyskusyjny (Red.).

<sup>1</sup> Tak m.in. A. Murzynowski: Podstawy wznowienia postępowania karnego, NP 1970, nr 7—8, s. 1007; J. Nelken: Nowe fakty lub dowody jako podstawa wznowienia postępowania karnego, NP 1973, nr 6, s. 914 i nast. Podobnie w kwestii podstawy wznowienia postępowania przygotowawczego A. Gaberle: Umorzenie postępowania przygotowawczego w polskim procesie karnym, Wyd. Prawn., Warszawa 1972, s. 188 i nast. oraz w kwestii nowych faktów i dowodów jako podstawy rewizyjnej F. Prusak: Nowe fakty i dowody jako podstawa rewizji, PiP 1967, nr 4—5, s. 672.

Niejednoznacznie wypowiada się na temat pojęcia nowych faktów i dowodów w art. 474 k.p.k. A. Kaftal: Kontrola prawomocnych orzeczeń w procesie karnym, wyd. UW, Warszawa 1971. I tak: na stronie 170 czytamy: „Tak więc, pojęcie nowych faktów lub dowodów dotyczy, jak się wydaje, pojęcia dowodu jako środka dowodowego”, na str. 186: „W ten sposób pod pojęciem »fakty i dowody« rozumieć należy: źródła wiadomości o fakcie (...) środki dowodowe uzyskiwane za pomocą tych źródeł (...) fakty (...) wreszcie wyniki rozumowania sądu...” i na str. 186: „Pod pojęciem »dowód« (...) należy rozumieć tak źródło wiadomości o faktach, jak i same fakty (...)”. I wreszcie na str. 183: „Przedstawione przykłady pozwalają wnioskować, że z pojęciem »dowód« wiąże się pojmowanie dowodu jako źródła, zaś z pojęciem faktu — chyba pojmowanie dowodu jako środka dowodowego”. Jeżeli za właściwą przyjąć tę wypowiedź, która przez pojęcie dowodu każe rozumieć zarówno źródła jak i środek dowodowy, to okaże się, że słowo „fakt” jest w tym przepisie zbędne. Ponadto interpretacja ta tylko pozornie różni się od wyżej omówionej (dowód — środek dowodowy). Jeżeli bowiem przez środek dowodowy rozumieć pewne zjawisko lub stan, to przyznać trzeba, że z nowego źródła zawsze otrzymujemy nowy środek dowodowy. Tak więc rozumienie: nowy dowód — nowy środek dowodowy obejmuje swym zasięgiem również wszystkie te wypadki, gdy wchodzi w rachubę nowe źródło dowodowe i — jako najszersze — wyłącza ono wszystkie pozostałe ewentualności interpretacyjne (zakładam, że nowy wynik rozumowania musi przy wznowieniu opierać się na nowych środkach dowodowych; nie wchodzi przecież w rachubę odmienna ocena tych samych dowodów).

wszelkie fakty muszą mieć oparcie w materiale dowodowym, przeto każdy wniosek o wznowienie *de novis* powoływać się musi na jakiś nowy środek. Taka wykładnia art. 474 § 1 pkt 2 k.p.k. budzi jednak zasadnicze wątpliwości.

Po pierwsze — natury metodologicznej. Zgodnie z dyrektywami interpretacji językowej niedopuszczalne jest takie ustalenie znaczenia przepisu, przy którym pewne jego zwroty stają się zbędne<sup>2</sup>. Jeżeli słowo „dowód” w przepisie art. 474 § 1 pkt 2 k.p.k. rozumieć jako „środek dowodowy”, to słowo „fakt” staje się tam niepotrzebne.

Po drugie — przepis mówi o ujawnieniu się dowodów, nasuwa się więc pytanie, kiedy powstaje (zaczyna istnieć) środek dowodowy w postaci zeznań świadka czy opinii biegłego. Wydaje się, że do momentu przeprowadzenia tego rodzaju dowodu można mówić jedynie o hipotezie istnienia środka dowodowego. Nieścisłe więc chyba byłoby twierdzenie strony wnoszącej o wznowienie postępowania, że ujawniło się coś, co jeszcze nie powstało.

Po trzecie — co należy rozumieć przez „nowy środek dowodowy”? W szczególności — kiedy zeznanie znanego świadka stanowi nowy środek dowodowy w sensie podstawy wznowienia *propter nova*? Czy zawsze, czy też nigdy? Czy tylko wtedy, kiedy dotyczy innych okoliczności? A może wystarczy, żeby zawierało nową wersję tych samych faktów? Trudno w tym względzie o jednomysłność.<sup>3</sup>

I wreszcie, rozumienie słowa „dowód” jako „środek dowodowy” prowadzi do nieco rozszerzającej wykładni przepisu o podstawie wznowienia *propter nova*, ponieważ stwarza między innymi konieczność traktowania jako *novum* dowodu zgłoszonego przez stronę, który to wniosek sąd oddalił (będzie o tym zresztą jeszcze mowa w dalszej części wywodów). Przy obecnym unormowaniu, w którym podstawa ta działa tak na korzyść jak i — w pewnych sytuacjach — na niekorzyść oskarżonego, nie jest to na pewno efekt pożądany.

Znacznie bardziej prawidłowa wydaje się wykładnia przepisu art. 474 § 1 pkt 2 k.p.k. przy założeniu, że pojęcie „dowód” występuje w znaczeniu

<sup>2</sup> J. Wróblewski: Sądowe stosowanie prawa, PWN, Warszawa 1972, s. 128.

<sup>3</sup> I tak A. Kaftal (op. cit., s. 186—187) zdaje się uważać, że nigdy środek dowodowy ze znanego źródła nie jest nowy: „(...) czy ten sam świadek może złożyć nowe zeznania (środek dowodowy), podając nowe fakty. (...) Wydaje się, że mimo wszystko udzielić należy odpowiedzi przeczącej na postawione wyżej pytanie”. Inaczej J. Nelken (jw., s. 914). Wydaje się, że bliższe prawdy jest zdanie: „Tylko nowe środki dowodowe mogą spowodować wznowienie” niż zdanie „Tylko te środki dowodowe są nowe, które mogą spowodować wznowienie”. Kwestię nowości dowodów należy więc chyba oceniać niezależnie od ich mocy. Tak więc mimo że druga odmienna ekspertyza tego samego biegłego najczęściej nie będzie przekonywająca, jest ona w „powszechnym” rozumieniu nowym środkiem dowodowym. Inne stanowisko oznaczałoby przypisywanie terminowi „nowy środek dowodowy” specjalnego znaczenia na potrzeby art. 474 k.p.k., do czego brak wystarczających podstaw. A zatem w razie złożenia odmiennej ekspertyzy należałoby chyba oddalić wniosek o wznowienie nie dlatego, że dowód nie jest nowy, lecz dlatego, że nie wskazuje np. na niewinność skazanego. Odmienne uzasadnienie (por. uchwałę składu siedmiu sędziów z dnia 20.II.1969 r. V KRN 51/68 z głosem A. Kaftala, PiP 1971, nr 5, s. 864) podyktowane jest, jak się wydaje, zrozumiałą niechęcią sądu wyższej instancji do wdawania się w pośrednią ocenę dowodów (por. stanowisko M. Cieślaka i Z. Dody: Przegląd orzecznictwa SN w zakresie postępowania karnego za I półrocze 1972 r., WPP 1973, z. 1, s. 106).

„źródła dowodowego”.<sup>4</sup> Sformułowanie „nowe fakty lub dowody” stanowi logiczną i zamkniętą całość. Rzecz jasna, żaden fakt nie ujawnia się niezależnie od podstawy dowodowej, lecz nowym może być taki fakt lub źródło dowodowe, z którego czerpiemy o nim wiadomość. Można twierdzić, że alternatywa „fakty i dowody” odnosi się tylko do kwestii nowości i powinna być tłumaczona jako „nowe fakty lub nowe dowody”.

Wznowienie *de novis* może zatem nastąpić na podstawie:

- a) nowych faktów pochodzących z nowych źródeł dowodowych,
- b) nowych faktów pochodzących ze znanych źródeł dowodowych,
- c) znanych faktów pochodzących z nowych źródeł dowodowych.<sup>5</sup>

Od razu należy się liczyć z pytaniem, kiedy to znane fakty wynikające z nowych źródeł dowodowych mogą spowodować wznowienie postępowania. Wydaje się, że w sytuacji, gdy sąd poprzednio odmówił im wiary. Dla przykładu: z dwóch sprzecznych opinii biegłych sąd przyjął tę, która stwierdziła, że oskarżony jest w pełni poczytalny, a po uprawomocnieniu wyroku, w innej sprawie tego samego oskarżonego, wielki autorytet naukowy składa opinię analogiczną jak biegły, który poprzednio odmawiał sprawcy poczytalności.

Należy przy tym rozumieć te „fakty” dostatecznie szeroko, a więc nie tylko jako elementy składające się na opis czynu i jego sprawcy, ale również jako dane świadczące o wiarogodności poszczególnych środków dowodowych, jednym słowem — te wszystkie okoliczności, które mogą być przedmiotem dowodzenia (art. 154 § 2 k.p.k.) i które sąd bierze pod uwagę przy wyrokowaniu. Tak więc jako *novum* traktować należy również zeznanie znanego sądowi świadka, który odwołuje poprzednie oświadczenie złożone pod przymusem; właśnie ze względu na informacje o użyciu przymusu występuje „nowy fakt” dotyczący wiarygodności materiału dowodowego.

Na zarzut, że ta dość szeroka interpretacja przepisu może się w określonych sytuacjach (art. 474 § 1 pkt 2 lit. b) k.p.k.) obrócić przeciw interesom oskarżonego, można odpowiedzieć, że w każdym razie nie jest ona szersza niż przy rozumieniu „dowodu” jako środka dowodowego, skoro za nowy środek dowodowy uznać by chyba należało każde kolejne zeznanie tego samego świadka niezależnie od treści w nim zawartych (jeżeli, co wydaje się najsluszniejsze, pojmować środek dowodowy jako pewne zjawisko czy stan rzeczy)<sup>6</sup>.

Taka czy inna wykładnia „nowych faktów lub dowodów” ma więc, jak widać, poważne konsekwencje praktyczne. Kolejny przykład: według powszechnie przyjętego w literaturze procesu karnego poglądu dowód

<sup>4</sup> W jednych z wyżej cytowanych wypowiedzi A. Kaftal (Kontrola..., s. 183) interpretuje „dowód” jako źródło, a „fakt” jako środek dowodowy. Nie ma chyba uzasadnienia nadawanie słowu „fakt” znaczenia tak odbiegającego od potocznego, tym bardziej, że jak o tym będzie jeszcze mowa, nowy środek dowodowy nie zawsze zawiera nowe fakty; byłaby to więc interpretacja rozszerzająca wbrew zasadzie *exceptiones non sunt extendendae*.

<sup>5</sup> Podobnie, zdaje się, widzi kwestię nowych okoliczności uzasadniających wznowienie postępowania przygotowawczego S. Waltoś w głosie do uchwały SN z dnia 4.VI.1964 r. VI KO 10/64, PiP 1965, nr 1, s. 168.

<sup>6</sup> Por. M. Cieślak: Polska procedura karna — Podstawowe założenia teoretyczne, PWN, Warszawa 1971, s. 328. Cdmienne S. Kalinowski (Postępowanie karne — Zarys części ogólnej, PWN, Warszawa 1963, s. 288), według którego środek dowodowy to treść wypowiedzi.

zgłoszony, lecz nie przeprowadzony, nie jest dowodem nowym i nie może uzasadniać wznowienia<sup>7</sup>. Tezy tej nie da się obronić na tle rozumienia dowodu jako środka dowodowego.

Na znajomość środka dowodowego składa się przecież nie tylko „znajomość jego charakteru i celu”, lecz ponadto cały zespół wrażeń odbieranych przez sąd w trakcie przeprowadzania dowodu. W tym sensie „znajomość” stanowi podstawę do oceny, jest przetwarzana w świadomości sędziów na ocenę środka dowodowego. Dopóki dowody nie zostaną przeprowadzone, dopóty sąd nie zna dowodów, lecz jedynie możliwości dowodowe, nie posiada informacji, lecz zna ich źródła. Nie sposób chyba utrzymywać, że znajomość tezy dowodowej zawartej we wniosku to znajomość środka dowodowego, tym bardziej że niejednokrotnie, w rezultacie przeprowadzenia dowodu, teza ta nie znajduje potwierdzenia.

O tym, czy środek dowodowy jest sądowi znany, decyduje zatem efektywny wpływ, jaki wywarł on na świadomość sędziów, a nie jedynie potencjalna możliwość wywarcia takiego wpływu.

Przypomnieć tu wypada, o czym była już mowa na początku, że jeśli chodzi o środki zaczerpnięte z osobowych źródeł dowodowych, to nie istnieją one przed ich przeprowadzeniem. Nieścisle i dowolne wydaje się twierdzenie, że sąd zna opinię biegłego, która w ogóle nie powstała, lub zeznanie świadka, zanim zostanie ono złożone.

Co innego zaś, jeżeli przez „dowód” rozumiemy „źródło dowodowe”. Przyjmując, że do wznowienia *propter nova* wymagane jest powołanie się na nowe źródło dowodowe lub nowy fakt, dochodzimy do zupełnie odmiennych wniosków. Jeżeli wniosek dowodowy jest właściwie skonstruowany, to wynika zeń zarówno informacja o źródle dowodowym jak i o faktach, które źródło to zawiera (art. 154 k.p.k.). Jeżeli jest on właściwie rozpoznany i oddalony, to informacje te docierają do całego składu orzekającego (art. 316 k.p.k.). Można zatem uznać, że zarówno źródło dowodowe, jak i fakty określone tezą dowodową są od tej chwili sądowi znane. Jeżeli wniosek o wznowienie *de novis* (którego budowa jest przecież zupełnie analogiczna jak wniosku dowodowego) będzie zawierał te same elementy co oddalony wniosek dowodowy (a więc wskazanie tego samego źródła dowodowego i tę samą tezę), to nie będzie mógł być uwzględniony. Rezultat to jak najbardziej chyba pożądanym, zwłaszcza w świetle postulatu odgraniczenia podstawy wznowienia *propter nova* od podstawy rewizji, jaką jest błędna ocena okoliczności faktycznych przyjętych za podstawę wyroku. Chodzi bowiem w tej sytuacji nie o *novum*, lecz o kontrolę zasadności oddalenia wniosku dowodowego.

A zatem kwestia dowodu zgłoszonego stwarza kolejny argument przemawiający za proponowaną tu wykładnią pojęcia „nowe fakty lub dowody”.

Równoległe podniesiono w doktrynie inne zagadnienie związane z wy-

<sup>7</sup> Zwłaszcza S. Sliwiński: Wznowienie postępowania karnego w prawie polskim na tle porównawczym, PWN, Warszawa 1957, s. 70; A. Kaftal, j.w., s. 169; J. Nelken, j.w., s. 915. W nauce niemieckiej pogląd ten reprezentują m.in. K. Hentig: Wiederaufnahmerecht, Heidelberg 1930, s. 94 i J. Meyer: Aktuelle Probleme der Wiederaufnahme des Strafverfahrens, „Zeitschrift für die gesamte Strafrechtswissenschaft”, 1972, z. 4, s. 932. Por. również przeciwne wypowiedzi zamieszczone w: Tagungsbericht über das Kolloquium „Aktuelle Probleme der Wiederaufnahme des Strafverfahrens”, „Zeitschrift für die gesamte Strafrechtswissenschaft” 1972, z. 4, s. 949—950.

kładnią podstawy wznowienia *de novis*, a mianowicie dlaczego ustawodawca wymaga jednocześnie, by dowody były „nowe” i „nie znane”. Zdaniem A. Kaftala pojęcie „dowód nie znany” odnosi się do dowodu jako źródła dowodowego, a „dowód nowy” dotyczy dowodu jako środka dowodowego.<sup>8</sup> Pogląd, że to samo słowo oznacza w zdaniu co innego, gdy wiąże się ze słowem poprzedzającym, a co innego, gdy z następującym — nie nadaje się do przyjęcia. Ponadto warunek, by nowy środek dowodowy pochodził z niezanego sądowi źródła dowodowego, jest nieuzasadnionym chyba ograniczeniem podstawy *propter nova*. Należałoby zgodnie z tym stanowiskiem odrzucać wszelkie wnioski o wznowienie, powołujące się na świadków, którzy byli już przesłuchiwanie, niezależnie od tego, co mieliby oni do powiedzenia. A to przecież nie wydaje się słuszne.

Można przyjąć, że sformułowania: „nie znane sądowi” użył ustawodawca po to, by sprecyzować układ odniesienia dla oceny „nowości” faktów lub dowodów. Gdyby nie ten układ odniesienia, to trzeba by cechę nowości traktować obiektywnie, a zatem nowymi można by nazwać tylko te okoliczności, które powstały już po wydaniu wyroku. Tymczasem ustawodawca każde ocenia „nowość” przy uwzględnieniu świadomości sądu, a więc subiektywizuje to wymaganie. W tym układzie nową okolicznością jest również niepoczytalność sprawcy w chwili czynu, jeżeli sąd o niej nie wiedział, mimo że obiektywnie nie jest to nic nowego, fakt bowiem dotyczy zdarzenia zamkniętego w przeszłości. Takie uregulowanie podstawy wznowienia *de novis* przeszło z poprzednio obowiązującego k.p.k., gdzie zresztą było jeszcze bardziej uzasadnione, skoro na tle zasady *noviter reperta* ustawodawcy zależało na podkreśleniu tego, że *nova* muszą być nie znane tak sądowi jak i stronie wnoszącej o wznowienie.

Przy obecnej zasadzie *noviter producta* o tym, czy fakt lub źródło dowodowe są nowe, przesądza wyłącznie stan świadomości sędziów w chwili wyrokowania (oczywiście zarówno sądu I jak i II instancji w zależności od tego, który wyrok się uprawomocnił)<sup>9</sup>. Należy się przy tym zastrzec, że o znajomości faktów i dowodów mówimy w sensie procesowym, a więc w kontekście materiału procesowego zebranego w sprawie i stanowiącego podstawę orzeczenia. Materiał ten, odzwierciedlony w protokołach rozprawy i w uzasadnieniu wyroku, stanowi bazę, na podstawie której można w sposób właściwy ocenić świadomość sądu orzekającego.

Powstaje zagadnienie, czy dla oceny „nowości” istotne są całe akta postępowania, czy też tylko to, co zostało ujawnione na rozprawie. W tym względzie wypowiedział się ostatnio Sąd Najwyższy, zajmując stanowisko reprezentowane już wcześniej w nauce procesu karnego przez prof. Słowińskiego<sup>10</sup>.

<sup>8</sup> A. Kaftal, jw., s. 170.

<sup>9</sup> Przy aktualnych możliwościach przeprowadzania dowodów w postępowaniu rewizyjnym stracił, jak się wydaje, na znaczeniu spór o to, czy dowody mają się ujawnić po wyroku pierwszo- czy drugoinstancyjnym.

<sup>10</sup> S. Słowiński: jw., s. 70. Podobnie rozstrzyga tę kwestię m.in. A. Kaftal: *Głosa do wyroku SN z dnia 20.II.1969 r. V KRN 51/68, PiP 1970, nr 5, s. 865*; odmiennie L. Peiper: *Komentarz do kodeksu postępowania karnego*, Kraków 1933, s. 857 i M. Buszyński, B. Matzner: *Wojskowe postępowanie karne*, Warszawa 1937, s. 391 (czy jednak nie ze względu na zasadę *noviter reperta*?). W nauce niemieckiej natomiast dosyć jednolicie przyjmuje się, że dowód nie zużytkowany na rozprawie jest nowy, choćby miał odbicie w aktach. Por.: A. Alsborg: *Justizirrtum und Wiederaufnahme*, Berlin 1913, s. 104; K. Peters: *Strafprozess*, Karlsruhe 1966, s. 589; Löwe, Rosenberg: *Die Straf-*

Teza postanowienia SN z dnia 3.VI.1973 r. I KZ 77/73 brzmi następująco: „Przez dowody nie znane przedtem sądowi rozumieć należy nie takie dowody, których sąd z jakichkolwiek powodów nie ujawnił, choć znajdowały się w aktach sprawy, lecz takie dowody, o których istnieniu w ogóle nie mógł wiedzieć. Wynika to z faktu, że zgodnie z przepisem art. 474 § 1 pkt 2 lit. a) k.p.k. dowody te muszą »ujawnić się« po wydaniu orzeczenia, a nie zostać przez sąd po wyroku skazującym dodatkowo dostrzeżone i ujawnione”<sup>11</sup>.

Analizując słuszność tego orzeczenia pamiętać należy, że skoro jest w nim mowa o dowodach zawartych w aktach sprawy, to nazwy „dowód” użyto chyba w znaczeniu środka dowodowego (w aktach zawarte może być zeznanie, lecz nie świadek). Nie jest to zgodne z proponowaną wykładnią podstawy wznowienia *propter nova*, ale w tym wypadku rozbieżność nie ma większego znaczenia. Jeżeli bowiem przyjmiemy, że znany jest środek dowodowy, to tym samym znane jest źródło, z którego pochodzi, i fakty, które zawiera (lecz nie odwrotnie, można bowiem wyobrazić sobie, że nie jest znany dowód w znaczeniu środka dowodowego, natomiast znane są sądowi i jego źródło, i — skądinąd — fakty, które ma zawierać).

W myśl art. 357 k.p.k. podstawę wyroku może stanowić tylko całościowość okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Sąd nie ma prawa przy wyrokowaniu brać pod uwagę innych faktów, co do których strony nie miały możliwości zająć stanowiska. Rozprawa główna jest najważniejszym etapem postępowania karnego, w którym urzeczywistnienie znajdują wszystkie podstawowe zasady i gwarancje procesowe, i dlatego ustalenia poczynione w toku rozprawy przed niezawisłym i bezstronnym sądem są najbardziej obiektywne i zasługujące na wiarę. Akta postępowania przygotowawczego mają znaczenie przede wszystkim jako punkt wyjścia, swoisty program postępowania przed sądem. O ile w większości wypadków akta te są znane sędziemu, o tyle ławnicy z reguły zapoznają się z materiałem dowodowym dopiero na rozprawie<sup>12</sup>, z korzyścią zresztą dla zasad bezpośredniości i bezstronności składu orzekającego. Stanowisko Sądu Najwyższego deprecjonuje rolę ławników w orzekaniu, sankcjonując jednocześnie praktykę przyjętą w niektórych sądach polegającą na „uzupełnianiu” protokołu rozprawy już po wydaniu wyroku przez dopisywanie rzekomo odczytanych kart akt. Pogląd wyrażony w orzeczeniu ze szkodą dla zasady kontradyktoryjności uszczupla interesy stron, odbierając im prawo do wypowiedzenia się na temat każdego dowodu, który będzie podstawą wyrokowania, oraz prawo do współdecydowania o odstąpieniu od zasady bezpośredniego przeprowadzania wszystkich dowodów (art. 338, 340 k.p.k.).

Z drugiej strony stanowisko przyjęte przez Sąd Najwyższy stwarza swego rodzaju karę dla oskarżonego, który swoim działaniem nie spowodował ujawnienia korzystnych dla siebie dowodów, znajdujących się w

prozessordnung und das Gerichtsverfassungsgesetz — Grosskommentar, Walter de Gruyter, Berlin—New York 1972, s. 1931. Pamiętać tu jednak należy o uwarunkowaniu określonej wykładni odmiennym modelem środków odwoławczych.

<sup>11</sup> Opublikowane w OSNKW z 1973 r. nr 11, poz. 147.

<sup>12</sup> Por. Löwe, Rosenberg: Die Strafprozessordnung und das Gerichtsverfassungsgesetz — Grosskommentar, 22 Aufl., Walter de Gruyter, Berlin—New York 1972, s. 1931.

aktach sprawy, czy to przez brak aktywności w toku rozprawy głównej, czy też nie wnosząc środka odwoławczego. Skojarzenie z *noviter reperta* nasuwa się tu samo, a przecież właśnie dla uniknięcia takich ciężarów procesowych spoczywających na oskarżonym, które nie mają uzasadnienia w nowoczesnej procedurze karnej, kodeks z 1969 r. zniósł po wielu latach obowiązywania niesłuszne i krzywdzące wymaganie, aby dowody powoływane przy wznowieniu były nie znane zarówno sądowi jak i stronie.

Jako argument przemawiający za tezą Sąd Najwyższy podał, że w myśl art. 475 § 1 pkt 2 k.p.k. dowody muszą „ujawnić się, a nie zostać przez sąd po wyroku skazującym dodatkowo dostrzeżone i ujawnione”. Sformułowanie to sugeruje, że nowe dowody muszą wyjść na jaw nieoczekiwanie, spontanicznie i bez niczyjego udziału. Nasuwa się bliskie skojarzenie z innym orzeczeniem Sądu Najwyższego, w którym stwierdzono, że nowe dowody muszą wypłynąć samorzutnie „dla osoby zainteresowanej zupełnie nieoczekiwanie — czyli muszą być jej nie znane i ujawnić się bez jej współudziału”<sup>13</sup>. Tyle tylko, że to ostatnie orzeczenie pochodzi z 1929 r. i stanowiło przygrywkę dla niedalekiej noweli k.p.k. wprowadzającej zasadę *noviter reperta*. Zbieżność argumentacji jest wręcz zaskakująca mimo faktu radykalnej przecież zmiany unormowania.

Wydaje się, że powinno być całkowicie obojętne gdzie, przez kogo i w jaki sposób zostaną ujawnione nowe fakty lub nowe dowody, i jeżeli tylko sąd ich nie znał przy wydawaniu wyroku, wskazują zaś one z dostatecznie dużym prawdopodobieństwem na to, że skazany jest niewinny albo że skazano go za przestępstwo zagrożone karą surowszą niż to, które popełnił, albo wreszcie że sąd bezpodstawnie umorzył postępowanie na podstawie art. 11 pkt 3—7 k.p.k. — to powinny spowodować wznowienie postępowania.

Odmowa wznowienia wynikająca z faktu, że do ujawnienia *novum* przyczynił się organ sądowy, byłaby chyba w tej sytuacji całkowitym nieporozumieniem.

A zatem nie można przyjąć, że środek dowodowy jest sądowi znany tylko z tego tytułu, że znajduje się w aktach postępowania przygotowawczego, jeżeli nie został przez sąd „dostrzeżony i ujawniony” na rozprawie. To samo da się powiedzieć o źródle, z którego ten środek dowodowy pochodzi. Świadek X jest świadkiem nowym, nie znanym sądowi źródłem dowodowym, mimo że składał zeznania w śledztwie, jeżeli nie został przesłuchany przez sąd ani też zeznań jego nie ujawniono przed sądem.

Reasumując wywody artykułu, postawić trzeba następujące wnioski:

1. art. 474 § 1 pkt 2 k.p.k. wymaga do wznowienia, aby ujawniły się nowe fakty lub nowe dowody w znaczeniu źródeł dowodowych;
2. sformułowania: „nieznane sądowi” użyto w tym przepisie dla sprecyzowania, że cechę „nowości” oceniać trzeba pod kątem świadomości sądu orzekającego;
3. jeżeli jakieś dowody zawarte były w aktach postępowania przygotowawczego, ale nie zostały „dostrzeżone” i ujawnione przez sąd, to nie można uznać, że są one znane sądowi — i to tak w sensie

<sup>13</sup> Uchwała Całej Izby Karnej Sądu Najwyższego z dnia 7.III.1929 r., OSN tom IX, poz. 83.



środka dowodowego jak i w sensie źródła dowodowego — i dlatego będą mogły stanowić podstawę wznowienia.

Poza zakresem rozważań niniejszych pozostała z konieczności cała obszerna i złożona problematyka związana z tym, co nazwać by można cechą materialną podstawy wznowienia *de novis* w odróżnieniu od omówionej formalnej cechy „nowości”. Chodzi mianowicie o to, żeby *novum* wskazywało na niewinność skazanego lub że skazano go za przestępstwo zagrożone karą surowszą niż to, które popełnił, albo że sąd bezpodstawnie umorzył postępowanie, powołując się na okoliczności wymienione w art. 11 pkt 3—7 k.p.k. Krótko mówiąc — nie wystarczy do wznowienia postępowania ujawnienie się nie znanych sądowi okoliczności. Muszą one być nadto w określony sposób procesowo relewantne. Ten warunek, może bardziej jeszcze skomplikowany, wymaga jednak osobnego opracowania.

WIESŁAW DASZKIEWICZ

## Wszczęcie postępowania prywatnoscargowego

*Postępowanie w sprawach z oskarżenia prywatnego rozpoczyna się w zasadzie od wniesienia oskarżenia do sądu; oskarżenie to może być wniesione także za pośrednictwem milicji obywatelskiej. Czynność oskarżyciela jest więc początkiem procesu, on bowiem wszczyna proces przed sądem. Taka konstrukcja wywołuje szereg istotnych skutków, przy czym najważniejszym skutkiem tej konstrukcji jest przerwanie biegu przedawnienia przez samą czynność strony, tj. przez oskarżyciela prywatnego.*

### I

Wszczęcie postępowania jest momentem istotnym nie tylko dlatego, że wyznacza początkową granicę (wyjściowy punkt) procesu. Także dlatego, że dopiero w ramach wszczętego postępowania karnego poszczególne podmioty mogą uzyskać swój status procesowy, w szczególności status stron. Z tym momentem łączy się też problem odpowiednich form czynności organów państwa oraz różnych gwarancji procesowych, zwłaszcza dla osób, przeciwko którym kieruje się ściganie. Moment ten ważny jest wreszcie, jak już zaznaczono, ze względu na przedawnienie, gdyż przerwanie biegu przedawnienia następuje właśnie na skutek wszczęcia postępowania (art. 106 k.k.).